JANEK u OLBRZYMÓW

JANEK u OLBRZYMÓW

BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA

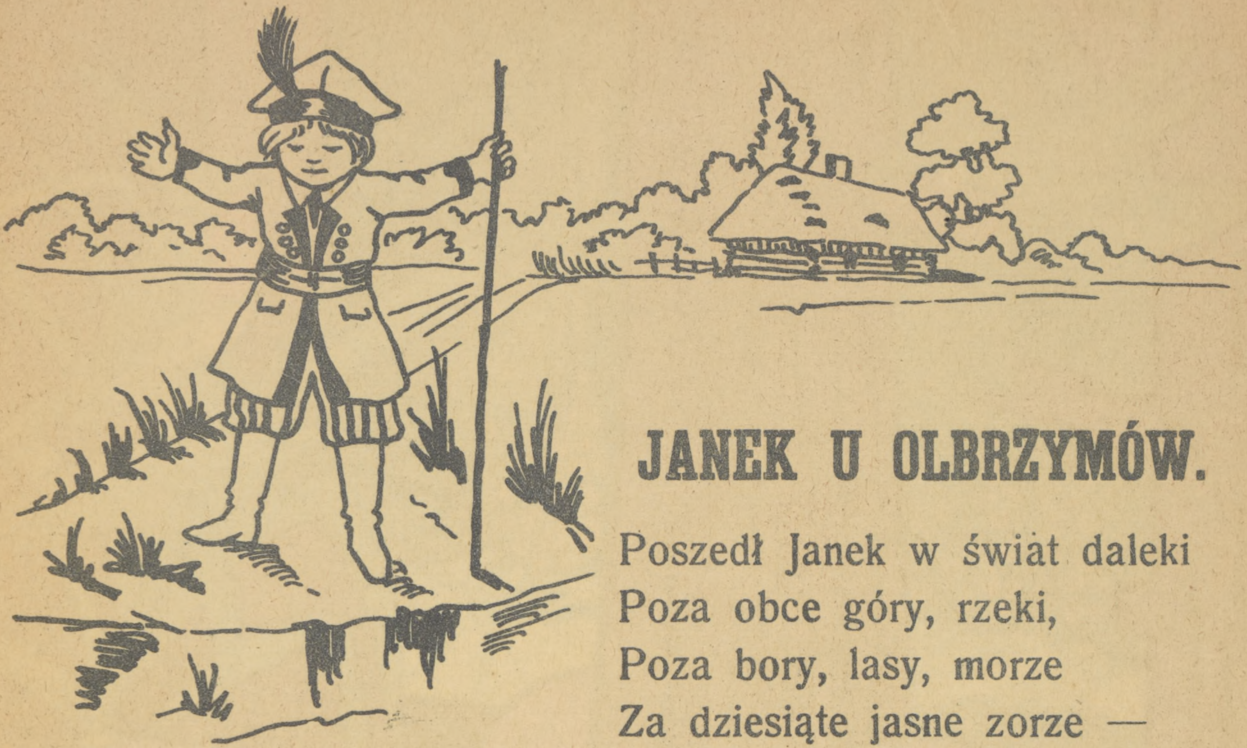

JANEK U OLBRZYMÓW.

Poszedł Janek w świat daleki
Poza obce góry, rzeki,
Poza bory, lasy, morze
Za dziesiąte jasne zorze —

I zaszedł ci Janek do takiej krainy, gdzie olbrzymie drzewa do nieba koronami sięgały, kwiaty miały kielichy tak wielkie, że się kilku ludzi w takim kielichu wygodnie pomieścić mogło. Ślimak każdy miał rozmiary smoka, a gdy deszcz zaczął padać, to Janek schronił się pod kapeluszem olbrzymiego grzyba.

Byłby może biedaczek zginął jak maleńka muszka, bo się dostał w sieć snutą przez olbrzymiego pająka.

Ale zlitowała się nad nim olbrzymia jaskółka i dzióbem swoim tkaninę pajęczą przerwała i Janka zwolniła. —

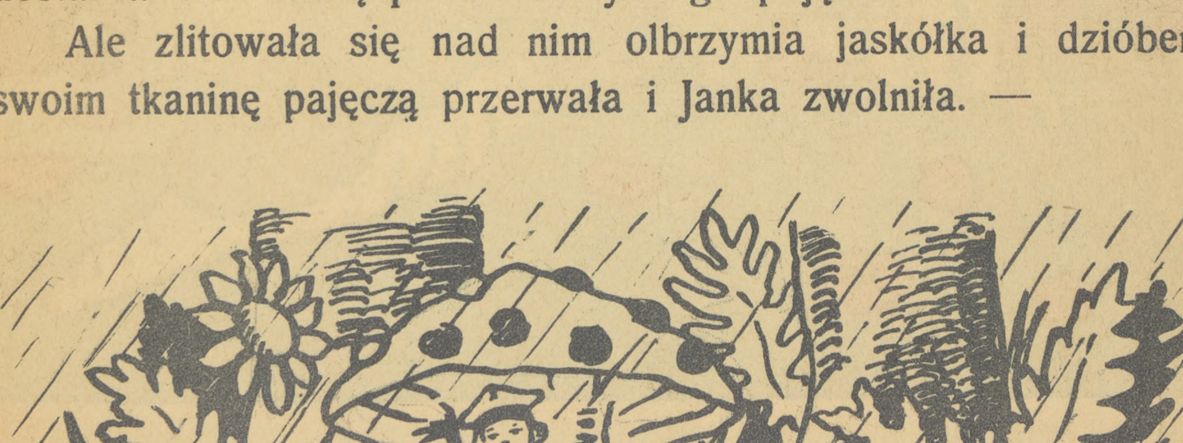

II 1.408.060 (A)
BIBLIOTEKA NARODOWA BN
1983 k 1470/7

JANEK U OLBRZYMÓW.

Poszedł Janek w świat daleki
Przez wielkie góry, rzeki,
Przez lasy, łąki, morza
Do [illegible] [illegible] [illegible] —

I [illegible] [illegible] Janek [illegible] Janek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

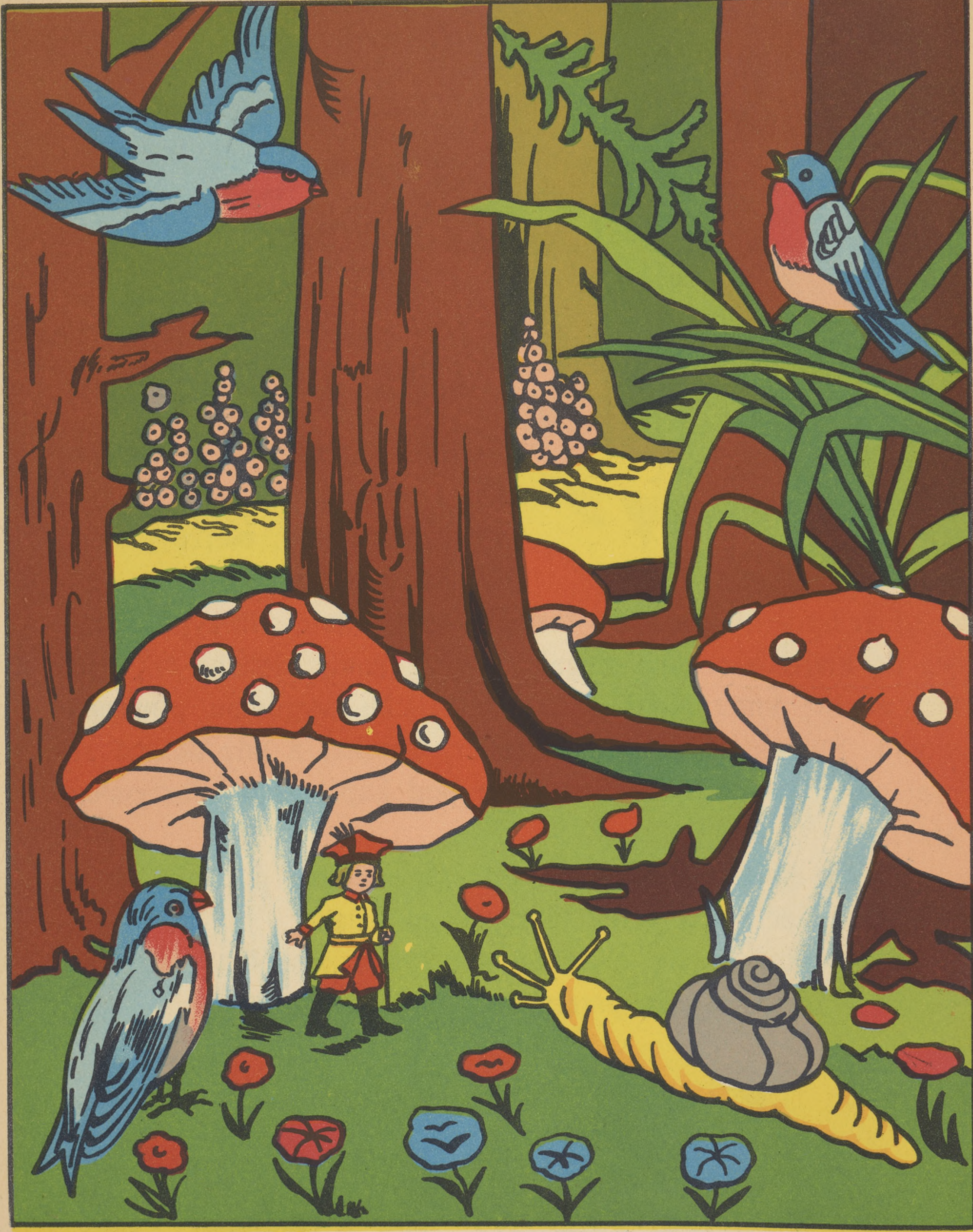

Co za dziwy!... Co za cuda!...
Czyż opisać to się uda —

Grzyby, drzewa, ptaki, zioła —
Olbrzymy same dokoła!...

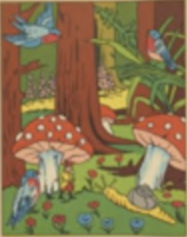

Co za dziwo!... Co za cudo!...
Czyż zjawił tu się nam —

Chodźcie, drzewa, ptaki, kwiaty —
Obejrzyjmy nasze dziwo...

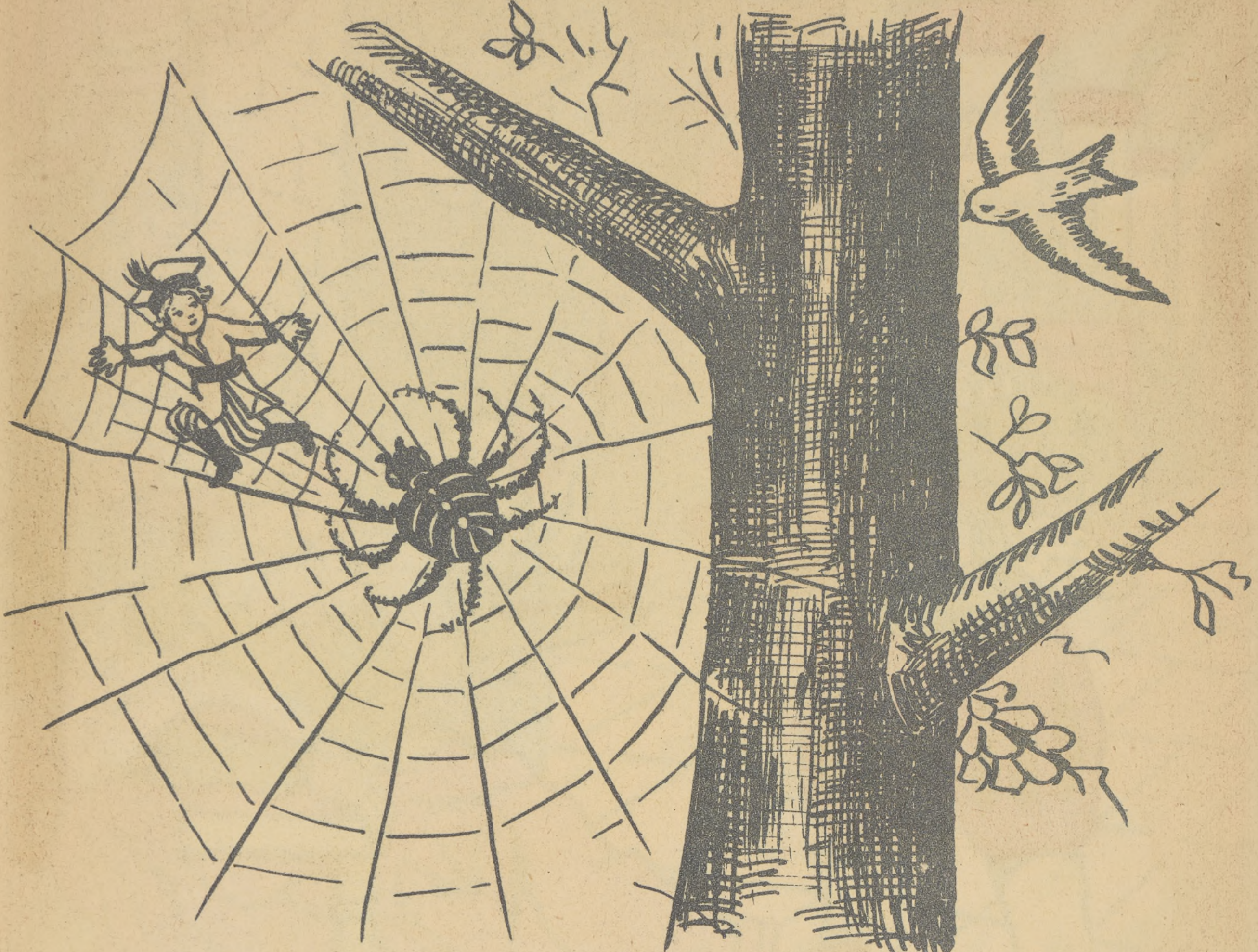

Spotkali potem naszego Janka wysłańcy króla olbrzymów i zobaczywszy takiego maleńkiego człowieczka, pochwycili go i do zamku królewskiego przynieśli.

Gdy go zobaczyła Królewna, klasnęła w ręce z radości i zawołała:

— Ach! cóż za śliczna zabawka!

A przytym żywa, chodzi i mówi!...

Dopieroż mi będą przyjaciółki zazdrościły tego malutkiego człowieczka!... Czegoś podobnego jeszcze w naszym kraju nie widziano!...

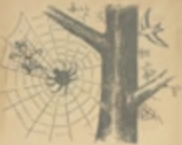

[illegible]

[illegible]

— [illegible]!

[illegible]...

[illegible]...

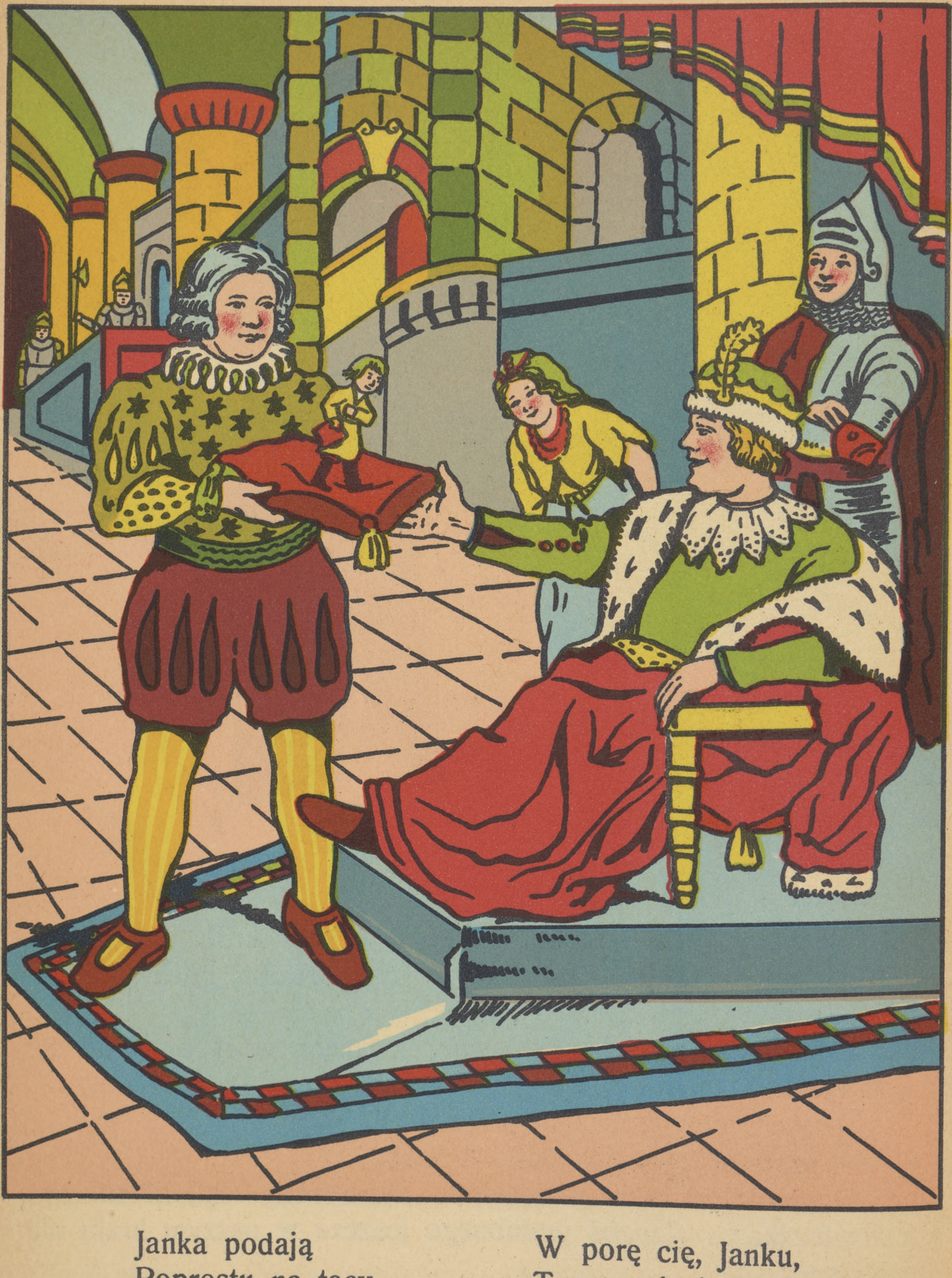

Janka podają
Poprostu na tacy —
Królewna patrzy
I powiada „cacy“!...

W porę cię, Janku,
Tu przyniosły Nieba,
Właśnie mi takiej
Zabawki potrzeba“.

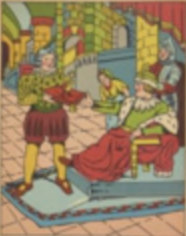

Janko [illegible]
[illegible] na [illegible] —
[illegible] [illegible]
I powiada „[illegible]”.

W [illegible] się, Janko.
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] mi [illegible],
[illegible] [illegible]?

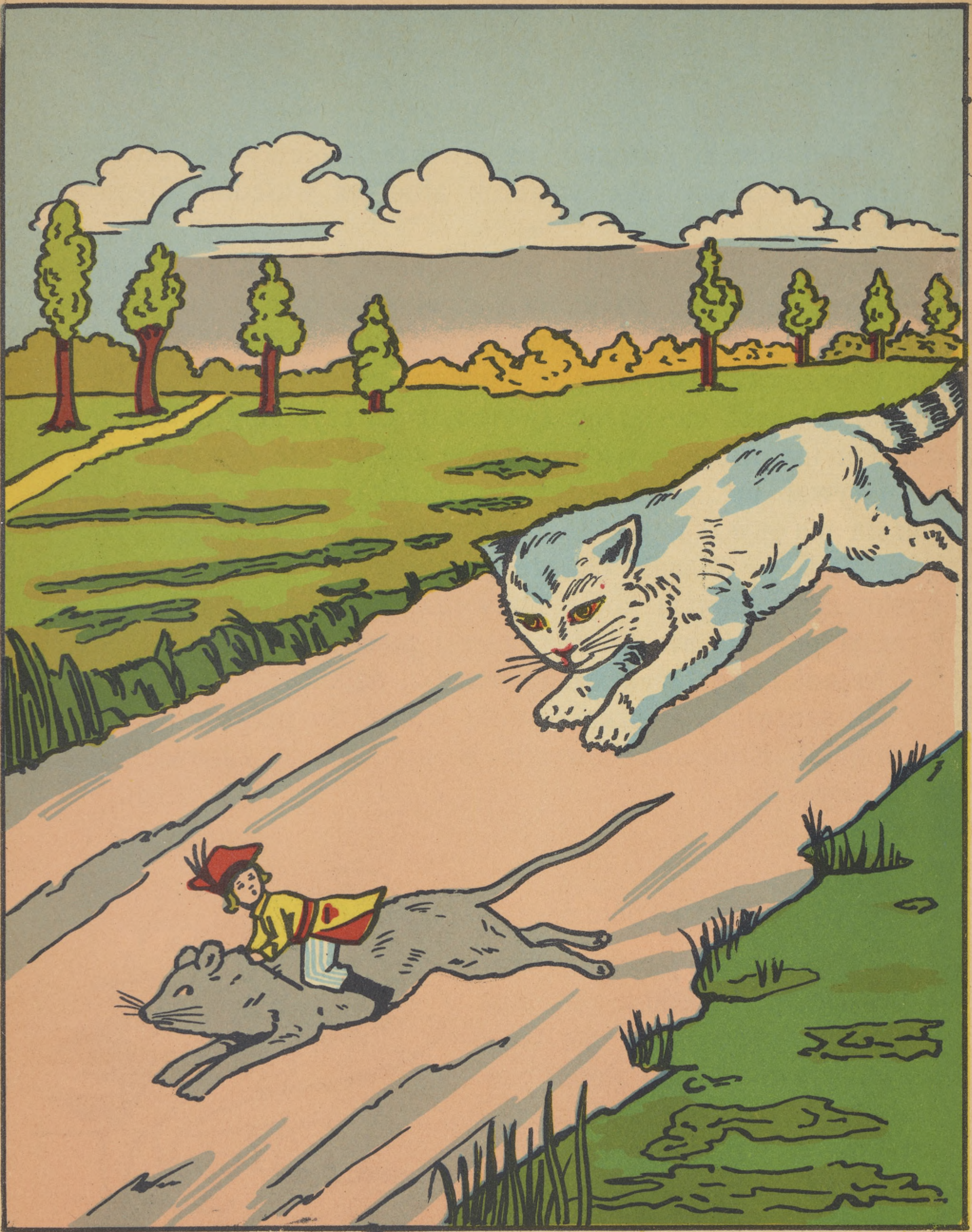

Patrzcie!... Patrzcie!...
Jak na przedzie
Janek tam na myszy jedzie —

A kot — olbrzym
Myszkę goni,
Kot co wzrost ma naszych słoni.

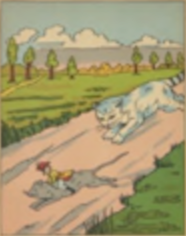

[illegible]
[illegible]
[illegible]

A kot — [illegible]
[illegible]
[illegible]

Odtąd Janek pozostał na dworze królewskim. Królewna nosiła go u paska jako wisiorek albo też wkładała do swojej ręcznej torebki.

Nie było Jankowi źle, bo karmiono go dobrze, smacznie i obficie. Królewna go lubiła i bawiła się nim jak pajacykiem, a na znak swej łaski podarowała mu pierścionek z diamentem, ale pierścionek ten, choć najmniejszy w całym kraju, był tak wielki, że Janek musiał go zawieszać na szyi niby obręcz, a za diament tak wielki, możnaby u nas nabyć całe miasto.

Używał też Janek nieraz przejażdżki, a za wierzchowca służyła mu myszka, wielkości naszego konia. Pewnego razu — taka jazda — o mało co nie skończyła się fatalnie, bo nagle wyskoczył z ukrycia kot — trzy razy większy aniżeli nasz lew i chciał porwać myszkę w pazury i pożreć ją razem z Jankiem.

Najadłże się Janek wtedy strachu, najadł!...

Na szczęście, myszka zdołała wpaść do pałacu, zanim kot ją dogonił, Królewna chwyciła w porę swoją zabawkę, a na kota zawołała:

— A psik!... a pójdziesz!...

Smutno było Jankowi, bardzo smutno i tęsknie w tym kraju olbrzymów, choć mu królewna sprawiła buciki złote i pas złocisty... Nic go jednak pocieszyć nie mogło, bo tak bardzo tęsknił za swoimi.

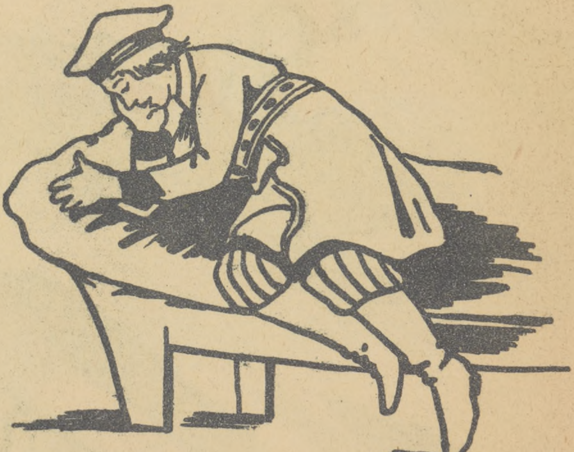

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

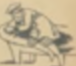

[illegible]

[illegible]

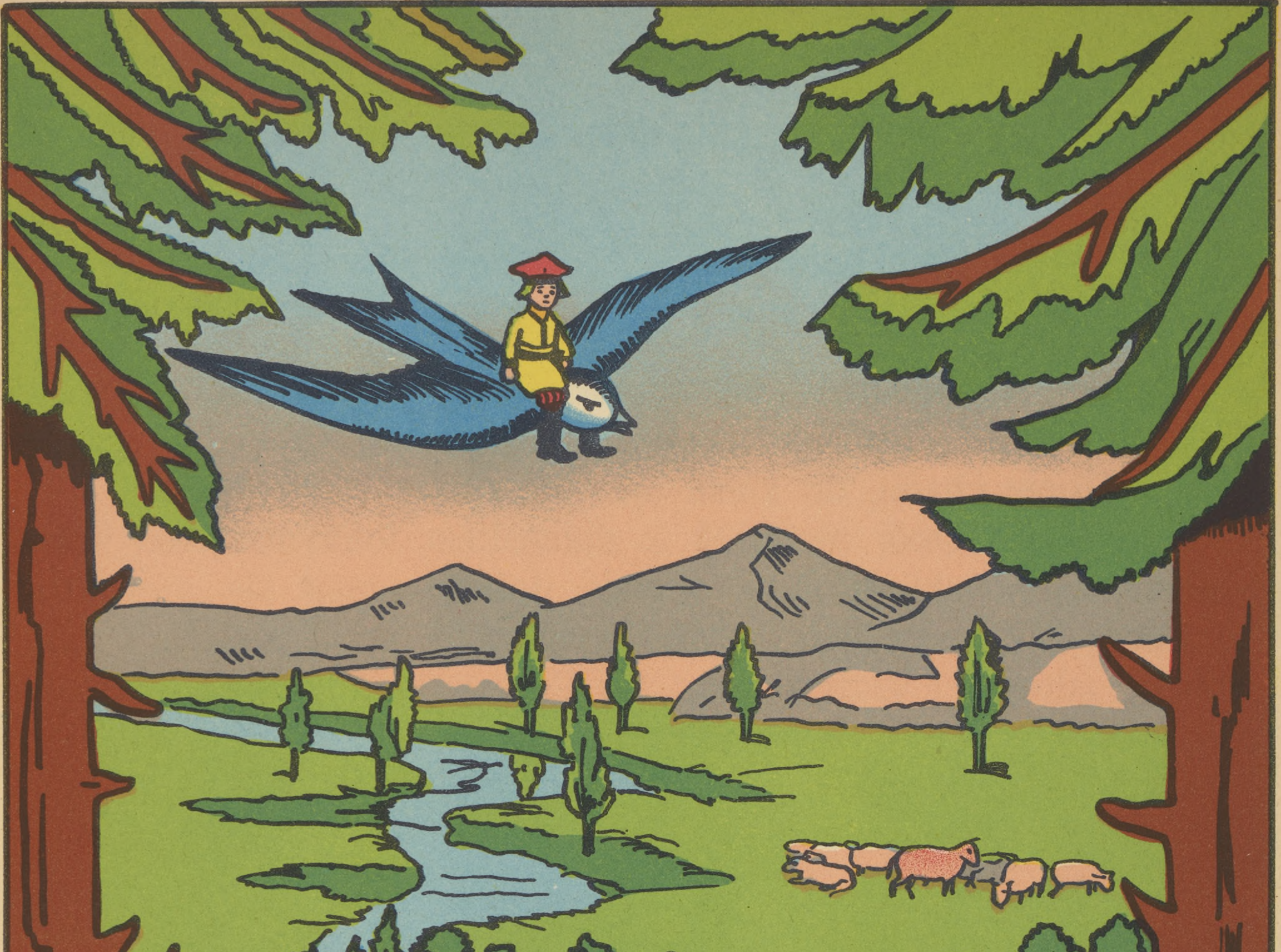

Janek się pokumał
Z olbrzymią jaskółką,
A że mu prawdziwą
Była przyjaciółką

Więc jak siodłem
Służy mu swojemi pióry
I niesie do domu
Przez morza, przez góry!...

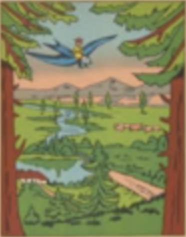

[illegible] się [illegible]
Z [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible]
Była przyjaciółką.

Więc już [illegible]
[illegible] nas [illegible] [illegible]
I [illegible] do [illegible]
Przez morza, przez góry.

I oto gdy pewnego dnia zobaczył swoją znajomą jaskółkę — poprosił ją:

„Ptaszku szybkopióry
Ponieś mnie nad chmury
Nad góry, nad morza
Gdzie ta jasna zorza“.

Jaskółka usłuchała tej prośby, wzięła Janka na skrzydła i poniosła nad góry, nad skały, nad lasy, bory, pola i niwy — do rodzonej chatki, do ziemi ojczystej.

Janek za swój pierścień z diamentem, otrzymany od królewnej olbrzymki — kupił wielkie dobra, ożenił się z piękną i dobrą jak anioł dziewczyną, wychowali liczne dziatki i żyli długo, zdrowo i szczęśliwie.

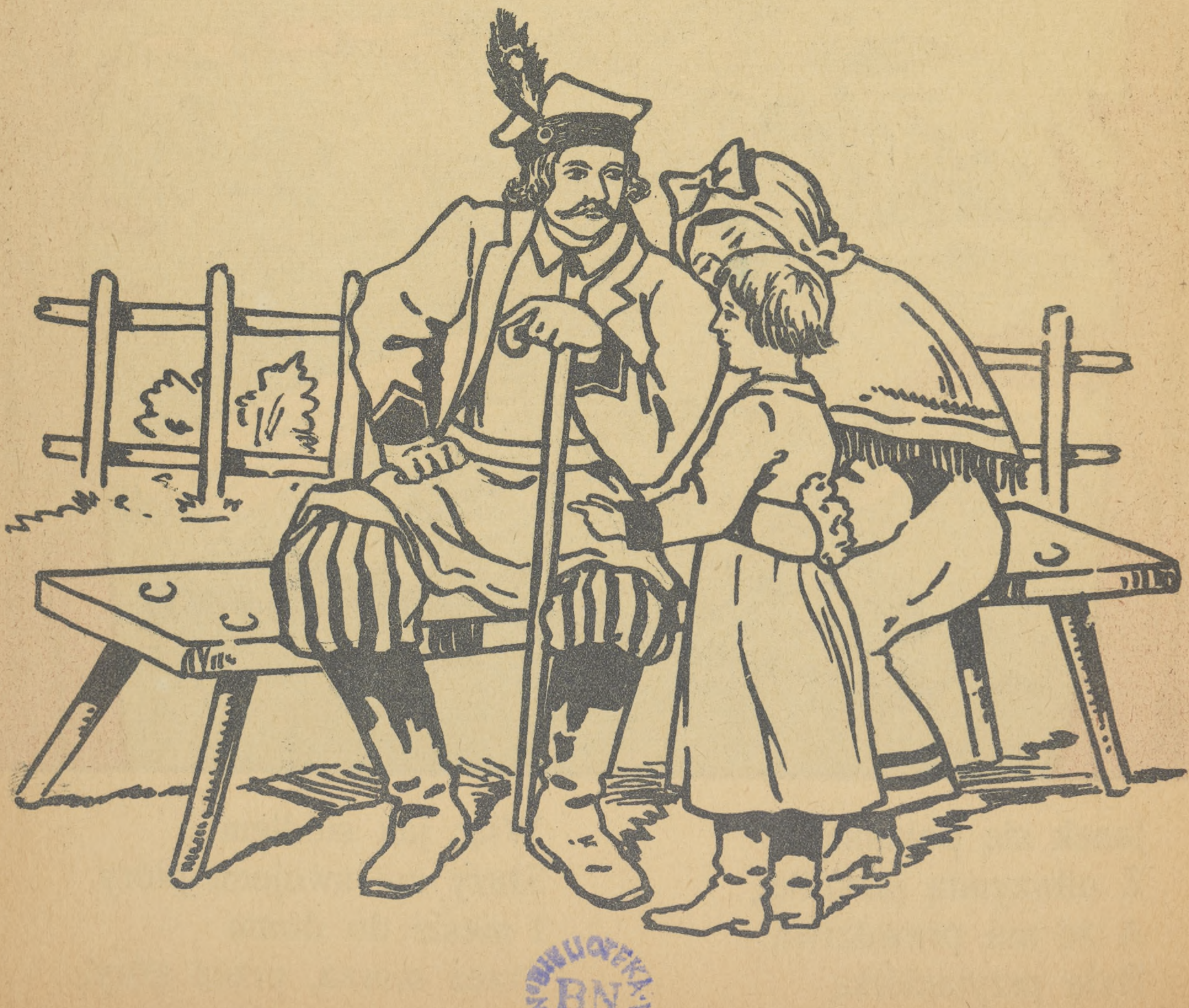

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

I [illegible] gdy pewnego dnia zobaczył swoją [illegible] jaskółkę — zapytał ją:

„Ptaszku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]"

Jaskółka zatoczyła się w powietrzu, [illegible] [illegible] [illegible] i poleciała nad góry, nad skały, nad lasy, łąki, pola i rzeki — do dalekiej [illegible], do [illegible] [illegible].

Jasiek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

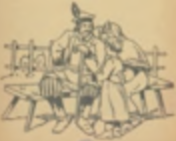

A. Nowak
Kielce, 17 X 83
250,- zł

Nr. 19

1408060

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

[illegible]